

Rozważania: środa 5 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na środę piątego tygodnia Wielkiego Postu.

Proponowane tematy to:
adoracja za pośrednictwem
własnego życia; uzdrawianie
naszych pragnień; adoracja
podczas Mszy Świętej.

- Adoracja za pośrednictwem własnego życia;
- Uzdrawianie naszych pragnień;
- Adoracja podczas Mszy Świętej.

KRÓL NABUCHODONOZOR kazał zbudować złoty posąg o wysokości dwudziestu siedmiu metrów.

Wszyscy jego poddani zebrali się wokół niego i zaczęli oddawać mu cześć, bo kto tego nie zrobił, miał być natychmiast wrzucony do płonącego pieca. Jednak Szadrak, Meszak i Abed-Nego odmówili

podporządkowania się królewskiemu dekretowi. Gdy to dotarło do uszu Nabuchodonozora, kazał ich postawić przed sobą i rozgniewany przypomniał im o karze, jaka ich czeka: „Jeżeli zaś nie oddacie pokłonu, zostaniecie natychmiast wrzuceni do rozpalonego pieca.

Który zaś bóg mógłby was wyrwać z moich rąk?” (Dn 3,15). Wszyscy trzej odpowiedzieli zgodnie, pełni ufności: „Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, zechce nas wybawić z rozpalonego pieca, może nas wyratować z twej ręki, królu! Jeśli zaś nie, wiedz, królu, że nie będziemy czcić twego boga, ani oddawać pokłonu złotemu

posągowi, który wzniosłeś” (Dn 3,17-18).

Podobnie jak pierwsi męczennicy, również Szadrak, Mészak i Abed-Nego byli gotowi przelać swoją krew, aby dać świadectwo prawdziwego kultu. W pewien sposób przypominają nam, że wszystko, co robimy każdego dnia, jest powołane do oddawania chwały Bogu. To jest najbardziej podstawowa zasada naszego życia: rozwijać serce kontemplacyjne, które kieruje wszystko, co robimy, do Pana. „Każdy z nas ma w swoim życiu – w sposób świadomy, a może czasem nie zdając sobie z tego sprawy – dobrze określony porządek rzeczy, które uważa za bardziej lub mniej ważne. Adorować Pana oznacza przyznać Mu miejsce, które Mu się należy. Adorować Pana oznacza wyznawać, wierzyć – jednak nie tylko samymi słowami – że tylko On naprawdę kieruje naszym życiem”^[1]. Do tego

właśnie zaprasza nas Kościół w tym okresie Wielkiego Postu, blisko Triduum Paschalnego: do wejścia na drogę nawrócenia, do takiego ukierunkowania naszej egzystencji, aby miłość Boga i bliźniego była najważniejszą rzeczą dnia.

NIE TRZEBA było długo czekać na reakcję Nabuchodonozora. Kazał rozpalić piec siedem razy gorętszy niż zwykle i wrzucił do niego Szadraka, Mészaka i Abed-Nega. Nie udało mu się jednak zaszkodzić żadnemu z młodzieńców, gdyż anioł Pański był z nimi. „Wtedy ci trzej jakby jednym głosem wysławiali, wychwalali i błogosławili Boga, mówiąc w piecu: Błogosławiony jesteś, Panie Boże naszych ojców - pełen chwały i wywyższony na wieki” (Dn 3,51-52).

Droga adoracji zaczyna się od pragnienia, od wewnętrznego impulsu, który pomaga nam wyjść poza to, co doraźne i widzialne, przyjąć życie, które oferuje nam Bóg. Tego właśnie doświadczyli trzej młodzieńcy. Wyrzekli się być może spokojniejszego życia, gdyby posłuchali króla, i zapragnęli przede wszystkim oddać chwałę Bogu. I chociaż ich pewnym losem wydawała się być śmierć w piecu, Pan zaoferował im zbawienie, którego nikt z obecnych nie mógł sobie wyobrazić, może z wyjątkiem samych młodzieńców.

„Pragnienie prowadzi cię do adoracji, a adoracja pozwala ci odnowić pragnienie. Ponieważ pragnienie Boga wzrasta tylko w obecności Boga. Bo tylko Jezus uzdrawia pragnienia. Od czego? Uzdrawia z dyktatury potrzeb”^[2]. Kiedy oddajemy chwałę Bogu, oczyszczamy pragnienia naszego serca, aby nie

pozostawały w tym, co doczesne, ale otwierały się na miłość do Boga i do naszych braci. Wtedy nie zadowolimy się spokojnym życiem, trzymając się kurczowo naszych pewników, ale będziemy otwarci na Boże niespodzianki.

CODZIENNIE mamy okazję uczestniczyć w największym akcie adoracji: we Mszy Świętej. Za każdym razem, gdy w ofierze ołtarza odnawia się śmierć i Zmartwychwstanie Pana, Jezus ofiarowuje siebie za nas. Tak jak Jego umiłowanie do pełnienia woli Ojca objawiło się w Jego darze z siebie na krzyżu, tak też, jeśli wkładamy całe nasze serce w celebrację Mszy Świętej, mówimy Bogu: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego” (Łk 23,46). W intymnym zjednoczeniu z Jego ofiarą wszystkie

elementy naszego dnia nabierają boskiej wartości, co skłania nas do podjęcia jak najlepszych starań w naszych działaniach, bo wykonujemy je z miłości do Boga.

„We Mszy Świętej uwielbiamy Boga, spełniając z serce pierwszy obowiązek stworzenia względem swego Stwórcy: *Pana Boga twego czcić i Jemu samemu służyć będziesz.* (Pwt 6,13; Mt 4, 10). Nie uwielbienie zimne, zewnętrzne, jakby z obowiązku: tylko wewnętrzne poważanie i poddanie, pełne serdecznej miłości dziecka”^[3].

Adoracja w Ofierze eucharystycznej wykracza poza pragnienie skupienia podczas celebracji; chodzi raczej o to, by starać się zestroić wszystkie władze naszej duszy z Sercem Chrystusa. Jak zachęca nas prefacja Mszy Świętej, chcemy dać głos całemu stworzeniu, aby mogło śpiewać „Święty, Święty, Święty, Pan, Bóg Zastępów”^[4].

Głębokie przeżywanie Mszy Świętej przygotowuje nas do celebracji misterium paschalnego Chrystusa. W niej zostajemy wprowadzeni w Jego dzieło zbawienia. W tym nieskalanym odnowieniu Jego ofiary odnajdujemy także Maryję Dziewicę, podtrzymującą swoją obecnością Syna. Możemy ją prosić, aby pomogła nam przeżywać każdą celebrację eucharystyczną z pragnieniem towarzyszenia Jezusowi w Jego drodze na krzyż.

[1] Franciszek, *Homilia*, 14-IV-2013.

[2] Franciszek, *Homilia*, 6-I-2022.

[3] Św. Josemaría, *Kochać Kościół*, nr 46.

[4] Modlitwa Eucharystyczna IV, Prefacja.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazania-sroda-5-
tygodnia-wielkiego-postu/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-sroda-5-tygodnia-wielkiego-postu/) (11-03-2026)